

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomowego. — Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.

Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Nowy rząd francuski wobec Polski.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Do Warszawy nadeszła dnia 19 b. m. z Paryża de esza od nowego francuskiego prezydenta, ministrów Brianda, z zawiadomieniem o utworzeniu się nowego rządu. Depesza kończy się ponownym zaproszeniem naczelnika państwa Piłsudskiego do Paryża, i utrzymana jest w tonie nadzwyczaj serdecznym.

Wyjazd naczelnika Piłsudskiego do Paryża nastąpi prawdopodobnie w dniu 28 stycznia b. r.

Wielki kongres katolicki w Polsce.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Kardynał Kakowski upoważnił p. Michała Kobańskiego prezesa towarzystwa św. Protra Skargi do zwołania w Warszawie kongresu katolickiego. Prezes Kobański zamierza zwołać kongres w pierwszych dniach lipca r. b.

Generał Haller obywatelem honorowym miasta Torunia.

Toruń, 21. 1. (PAT.) Dnia 19. b. m. o godzinie 3. po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej miasta Torunia, na którym mianowano gen. Hallera pierwszym obywatelem honorowym m. Torunia.

W sprawie wileńskiej.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Do Warszawy przybył dnia 19. b. m. wieczorem delegat rządu polskiego w Wilnie p. Tadeusz Krzyżanowski. Przyjazd jego stoi w związku z przeprowadzeniem wyborów do Sejmu wileńskiego.

Połączenie kolejowe Rygi z Moskwą.

Ryga 19. 1. (PAT.) Rosyjsko—Łotewska komisja komunikacyjna zastanawiała się wczoraj nad sprawą bezpośredniego połączenia kolejowego między Rygą a Moskwą.

Komunikacja między Rygą a Berlinem.

Ryga, 19. 1. (PAT.) Wczoraj przybyła do Rygi z Berlina niemiecka delegacja, która ma rozpocząć układy a rządem łotewskim w celu zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji między Berlinem a Rygą.

Libawa portem handlowym.

Ryga, 19. 1. (PAT.) Kilku członków łotewsko-rosyjskiej komisji handlowej przybyło do Libawy celem zbadania, czy port libawski nadaje się do handlu tranzytowego.

Akcja górnośląska literatów i dziennikarzy.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Dnia 20. b. m. wieczorem odbyło się zebranie „Stowarzyszenia Literatów i Dziennikarzy“ w sprawie jednodniówki na rzecz G. Śląska. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele wszystkich zrzeszeń literackich i artystycznych.

Z Górnego Śląska.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Władze koalicyjne zawiesiły na 3 dni wydawnictwo „Kattowitzer Zeitung“.

Ofiarność młynarzy polskich.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Związek Młynarzy Polskich na zebraniu zarządu uchwalił jednogłośnie wyasygnować 100.000 mk. na plebiscyt Górnośląski.

Cześć zasłużonym Hallerczykom!

Pożegnanie zdemobilizowanych żołnierzy armji Hallera.



Generał Józef Haller.

Grudniadz 21. 1. (PAT.) Dnia 19 b. m. wieczorem w obozie koncentracyjnym odbyło się uroczyste pożegnanie zdemobilizowanych Hallerczyków w obecności generała Hallera. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. Cieszyńskiego wygłosił wzniosłą przemowę gen. Haller, kończąc ją okrzykiem na cześć Polski, Francji i Stanów Zjednoczonych. Następnie odbyło się rozdawanie upominków między oficerów i żołnierzy, oraz rozdawanie specjalnych odznak wojennych. Na uroczystości byli obecni: pułkownik Donimirski, zastępca gen. Zielińskiego, prezydent miasta oraz gen. Landre. Uroczystość ta miała charakter nadzwyczaj podniosły.

Wysłużeni żołnierze dziarskiej armji Hallera powracają dzisiaj do domów. Powracają po wielu trudach i znojach, zdobywszy zasłużoną sławę, rozpowszechniwszy imię Polski już z początkiem jej istnienia, po obu półkulach. Armja Hallera była pierwszą armją polską w chwilach, kiedy tworzyła się Polska, a nawet kiedy jej jeszcze nie było. Generał Haller, którego imię głośno jest nie tylko w Polsce, ale i w świecie, powołał pod jeden sztandar wszystkich Polaków-ochotników rozproszonych po Francji, Ameryce i innych krajach. Utworzył on silną armję ochotniczą, podstawę dzisiejszej potężnej armji polskiej, która w obronie Polski i cywilizacji Europy oddała tak wielkie zasługi.

Cześć zasłużonej armji Hallera!

„Czas stracony“.

(L.) Sprawa rozbrojenia Niemiec zajmuje żywo umysły różnych polityków, a zwłaszcza niemieckich i francuskich, jako najwięcej zainteresowanych. Także i prasa zarówno niemiecka, jak i zagraniczna omawia i komentuje tę głośną i aktualną obecnie sprawę. I tak n. p. „Goniec Krakowski“ zamieszcza na pierwszej stronie artykuł o rozbrojeniu Niemiec, powołując się na dotyczący artykuł b. prezydenta Francji Poincaré'go, w jednym z pism francuskich, jak również na artykuły b. podsekretarza stanu v. Gerlach'a i b. kanclerza Rzeszy Müllera w pismach niemieckich. Artykuł „Gońca Krakowskiego“ przytaczamy naszym Czytelnikom w skróceniu.

„Obok uzyskania odszkodowań finansowo-materiałnych od Niemiec przez państwa koalicyjne i sprzymierzone, drugim trudnym zadaniem jest rozbrojenie Rzeszy niemieckiej w tym zakresie, jaki określił traktat wersalski. Niemcy, formalnie i pozornie zgodzili się na wszystko, faktycznie uchylają się od wykonania odnośnych postanowień. Z jednej strony nie wydały wszystkiego materiału techniczno wojennego, ukrywszy wprost olbrzymie ilości amunicji, karabinów maszynowych, samolotów bojowych itd. Z drugiej — formalnie zniósłszy częściowo swoją armję, Niemcy militarystycznie odbudowują się na nowo pod formą rozmaitego rodzaju organizacji pół-wojskowych, różnych „obron“ i „ochron“, policji bezpieczeństwa, orgeschów itd. Koalicja walczy z tą czynną niechęcią Niemiec, jak dotąd, z niewielkim skutkiem.

Wobec tego od pewnego czasu rozlegają się w prasie koalicyjnej, zwłaszcza francuskiej, głosy, zwracające uwagę na niebezpieczeństwo, wypływające z takiego ułożenia się stosunków. Ostatnio wola z tego powodu wielkim głosem na alarm b. prezydent republiki francuskiej, Raymond Poincaré, we wielkim wstępnym artykule p. t. „Le temps perdu“ — „czas stracony“. Za czas stracony uważa Poincaré cały rok

ubiegły, podczas którego nie potrafiiono doprowadzić do rozbrojenia Niemiec.

„Niemcy niczego ze swych zobowiązań nie spełniły, mówi Poincaré. — I przyjdzie dzień, gdy dzięki naszej słabości i naszej grzeczności, Rzesza niemiecka zrekonstruuje swą armję i wtedy będziemy musieli brać na seryo te groźby, których znaczenia dziś nie doceniamy. Niemcy obecne poszły znów w służbę junkierskiej, monarchistycznej reakcji, u góry stoją tam dziś znów generałowie von Seeckt i Ludendorff, intryga militaryczna dominuje w sferach rządzących, wykrety i niedotrzymanie umów stało się zasadą w stosunku do koalicji, zaprzątniętej coraz bardziej własnymi kłopotami i różnicą poglądów.

Znów Simonsom, Fehrenbachom i Gesslerom udało się swą pokorną miną uzyskać prolongatę aktu rozbrojenia armji do cyfry 150.000 z dniem 1 października, z tem, że ostatecznie w terminie 1 stycznia 1921 r. armja niemiecka zostanie ograniczona do cyfry 100 000 ludzi, z odpowiednim materiałem wojennym, a w razie niespełnienia tych umów, do oznaczonej daty, koalicyjne wojska przejdą do okupacji nowego terytorjum niemieckiego.

Niemcy nie dotrzymały swych zobowiązań. Nowa narada Najwyższej Rady w Paryżu zdecydowała ma po raz nie wiadomo dokładnie który z rządu, wypełnienie przez Niemców 160 artykułu traktatu wersalskiego.

W tych sferach niemieckich, obecnie rządzących, które wzbraniają się wykonać umowy wersalskiej, dotyczącej rozbrojenia, wzięły, zdaje się, górę, myśli o odwecie, nowe marzenia o podboju świata — kurs wojującego, szowinistycznego militarizmu.

Rydwan nacjonalistycznej, pangermańskiej polityki porwa całe Niemcy, wieś i miasto zbroi się potajemnie, fabryki ukradkiem produkują nowe zapasy amunicji, nowoczesnych armat i karabinów maszynowych, gazy trujące są w dalszym ciągu wytwarzane do celów wojennych, Prusy Wschodnie i Górny Śląsk stają się istnemi obozami wojennymi, w któ-

rych jak w wulkanicznych kraterach wre i kotłuje wszystko przed katastrofalnym wreszcie wybuchem.

Wprawdzie jest inna część opinii niemieckiej, która to zjawisko inaczej ocenia, a zbrojeniom, tajnym militarnym organizacjom niemieckim przypisuje inne, wewnętrzne cele.

Jeden z publicystów niemieckich Gerlach pomieścił w „Welt am Montag“ sensacyjny artykuł w którym poprosił stanąć po stronie wymagań koalicji w sprawie rozbrojenia Niemiec.

„Nie istnieje niebezpieczeństwo komunistyczne w Bawarii, istnieje tam jedynie niebezpieczeństwo reakcyjne. Bluffem jest ze strony Bawarii pragnienie utrzymania straży cywilnych.

Pod czerwoną płachtą bolszewizmu ukrywają się tajne projekty monarchizmu i odwetu“.

Równocześnie zaś w jednym z numerów „Vorwärts“ b. kanclerz Rzeszy Hermann Müller, oświadcza z całą powagą, że jego stronnictwo zwalcza dlatego organizacje reakcyjne i wojskowe, ponieważ to jest prawdziwym niebezpieczeństwem dla republiki niemieckiej. Wszelkie „Orgeschy“ i inne niewinnie brzmiące organizacje straży niemieckich, to kadry dla nowego przewrotu, który nastąpi wówczas, gdy jakiś Kapp II-gi i jego junkierscy stronnicy dadzą hasło do monarchistycznej kontrrewolucji“.

Być może, że ta opinia Müllera jest trafniejszą charakterystyką i oceną polityki obecnie kierujących sfer niemieckich, być może, że są tylko ostateczne i wyrażone przygotowania reakcji niemieckiej do zamachu, który pomoże jej odzyskać utracone wewnątrz państwa niemieckiego stanowisko. Ale i w takim razie przygotowania te są w następstwach groźne dla całej Europy i przedewszystkiem pokoju europejskiego. Oznaczają one bowiem, że w Niemczech znowu wzięły górę te prądy, zapatorywania, które czyniły z przedwojennych Niemiec ostoję wszelkiej społecznej i politycznej reakcji i jej niejako „centralę“ na całą Europę. Nieuniknionem następstwem ostatecznego zwycięstwa tej reakcji w Niemczech byłoby zagrożenie ponowne sąsiadów. Jest bowiem właściwością militarystycznej i szowinistycznej reakcji, że, ustaliwszy się wewnątrz jakiegoś państwa, zaczyna zaraz rozwijać imperjalistyczną ekspansję na zewnątrz“.

Artykuł „Gońca Krakowskiego“ kończy się z uwagą, że dla militarystycznej reakcji niemieckiej, Górny Śląsk byłby najlepszym terenem do zyskania fundamentu do przyszłych zwycięstw na tym polu. Dlatego też Polska patrzy się z niepokojem na kwestję rozbrojenia Niemiec i rok przeszły uważa również, jako „czas stracony“ w pracy nad ugruntowaniem bezpieczeństwa Europy.

Przegląd polityczny.

Polska.

Z konferencji pokojowej.

Ryga. Rokowania postępują korzystnie naprzód. Liczne artykuły układu pokojowego są już całkowicie zrehabilitowane, tak, że podpisanie układu pokojowego nastąpi przypuszczalnie w pierwszej połowie lutego. Delegacja bolszewicka okazuje w niektórych punktach przychylność, w sprawie gwarancji politycznych oraz wojskowych zaś zajmuje stanowisko nader uporczywe, lecz spodziewają się, że ostateczne trudności usunięte zostaną w najbliższym czasie.

BOLESŁAW PRUS.

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Nie gadaj, kiedy dobrze nie wiesz — zgromił go Slimak. — Tam jest cała ściana ze szkła, bo to oranżerya. Tam są wszystkie kwiaty, jakie ino świat widział, i kwitną se nawet w zimie, kiedy na polu śnieg leży po kolana.

— Musi z papieru kwiaty, jak w kościele — wtrącił Jędrzek.

— Właśnie, że prawdziwe. Kwitną zaś, bo im przez zimę ogródek pali w piecu.

— A jabłka tu są w zimie? — spytał Jędrzek.

— Jabłek niema, ino pomarańcze.

— Pewnie ze sto razy lepsze od jabłek?... — spytał Jędrzek, a oczy mu się zaiskrzyły.

Chłop pogardliwie machnął ręką.

— Iiii... Skosztowałem ci ja jedno takie. Małe jak kartofel, zielone, a paskudne — żeby pies wypluł.

— I oni takie jedzą?

— Co nie mają jeść.

— A to oni są głupie — rzekł Jędrzek.

— Tyś to głupi, bo się nie znasz — odparł chłop. — Tobie dobrze, kiedy ci przy krupniku jest słonko? a panu dobrze, jak przy innem jedzeniu jest mu w gębie paskudnie. Każdy na tym świecie ma swój smak: wół lubi trawę, a świnia pokrzywy.

— Patrzą ino, tatu! — wrzasnął Jędrzek, wskazując ku dworcowi; — lecz nim skończył, rozległy się znowu dwa strzały. Gdy zaś dym opadł, ujrzeni przy bramie młodego człowieka w złotych kamaszach po kolana, w siwej kurtce z zielonemi wylogami, z la-

Wymiana jeńców wojennych.

Warszawa. Delegat konferencji pokojowej w Rydze Zaleski, złożył na konferencji międzyministerjalnej sprawozdanie z układu w sprawie wymiany jeńców, który w najbliższym czasie podpisany będzie w Rydze. Przewiduje się początkowo w nim wymianę 1500 jeńców tygodniowo, lecz liczba ta po zejściu się komisy mieszanej, podwyższoną zostanie do 4000 tygodniowo, w tem 1500 jeńców wojskowych i 2500 cywilnych. Układ wejdzie w życie w ośm dni po podpisaniu.

Sprawy armii polskiej.

Warszawa. „Naród“ donosi, że dnia 1 kwietnia zwolnionych zostanie 68 generałów polskich. Są to przeważnie generałowie, którzy przekroczyli 56 rok życia.

Dowiadyujemy się, że Najwyższa Rada wojskowa, złożona z generałów Sosnkowskiego, Rozwadowskiego, Rydza, Sikorskiego, Łatinika i Szeptyckiego, kończy już projekt reorganizacji armii. Słychać, że Naczelne Dowództwo ma być połączone z M Spraw Wojsk.

Przyszłość waluty polskiej.

Wiedeńska „Sonn und Montagszeitung“ zamieszcza wywiad z pewnym dyrektorem banku, który w kwestji marki polskiej oświadczył, że niski kurs marki polskiej należy przypisać sztucznym machinacjom giełdowym. Z której strony one pochodzą, na razie nie może powiedzieć. Zły stan marki polskiej nie jest uzasadniony ani politycznymi, ani gospodarczymi stosunkami Polski. Przedewszystkiem slyszał on w kolach, które zasługują ze wszęch miar na zaufanie że rokowania pokojowe w Rydze biorą korzystny obrót i w połowie stycznia należy oczekiwać podpisania traktatu pokojowego, poczem Polska będzie się mogła poświęcić gospodarzej regeneracji. Przy bogactwach kraju należy się liczyć z szybką konsolidacją życia gospodarczego. Perspektywa ta jest także z tego względu korzystna — mówił ów dyrektor — że rynek wiedeński posiada znaczne zapasy środków płatniczych polskich, a wzmozona siła kupna Polski wysłaby na korzyść także i stosunkom aprowizacyjnym i produkcyjnym Austrii.

Odszkodowanie niemieckie dla Polski.

Warszawa. Rząd niemiecki przekazał Polsce 219 800 marek w walucie niemieckiej oraz 40 000 franków francuskich jako odszkodowanie za zburzenie konsulatu polskiego w Wroclawiu z dnia 26. 9. 1920.

Z reformy rolnej.

Warszawa. Ministerstwo Rolnictwa przygotowuje ustawę o udzieleniu miastom gruntów wokół nich leżących, a podlegających ustawie o wykonaniu reformy rolnej. Grunta te będą służyły pod budowę domów i zakładanie ogrodów użyteczności publicznej.

Gdańsk.

Gen Haking a sprawa obrony w. m. Gdańska.

Gdańsk. Generał Haking, nowy wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku, posiadać będzie sekretarjat, złożony z urzędników międzynarodowych. Wysoki komisarz odpowiedzialny jest za swoje czynności jedynie przed radą Ligi narodów. Wraz z objęciem przez Hakinga czynności w Gdańsku, wprowadzony będzie ostatecznie nowy ustrój. Pierwszą sprawą, która podlegnie rozpatrzeniu przez Hakinga będzie sprawa obrony Gdańska. Stała komisja Ligi narodów do spraw wojskowych, morskich i lotniczych przedstawiła niedawno radzie Ligi narodów sprawozdanie w sprawie obrony Gdańska. Rada Ligi powierzyła Hakingowi rozważenie tego sprawozdania.

downicą na brzuchu, torbą na hcku i z dubeltówką w rękach.

— To ten sam, co jechał na koniu i czapka mu z łba zleciała — dodał Jędrzek.

Chłop pochylał głowę w jedną stronę, potem w drugą, przypatrywał się.

— Juźci że on, pokraka!... — rzekł z niechęcią. I dodał szeptem:

— Zły znak! Pewnie mi łaki nie wypuszczą, kiedy nam drogę zastąpi ten farmazon.

— Ale fuzye ma porządne! — mówił Jędrzek. — Do czego on tu strzylio, bo ino wróble latają?... Iii!...

Może do niczego?... Ja, gdybym miał fuzye, tobym se strzeiał cały dzień, choćby w górę, a prochu psiałość tylebym sywał, żeby na same plebanii huczalo.

— Do nas on nie strzeli? — cicho zapytał Stasiak, wahaając się, czy iść dalej.

— Co ma do nas strzelać? — odparł ojciec. — Przecież do ludzi strzelać nie wolno, za to jest kryminal! Chociaż... kto go wie, na co by się nie porwał taki zaprzaniec!...

— Oj! oj! — pochwycił Jędrzek — nlechnoby spróbował!...

— A cōzebyś mu ty zrobił?

— Ziapałbym mu fuzye i odniósł do wójta. Je-szczębym se parę razy strzeilił po drodze.

Tymczasem myśliwy, nabijając swoją lankastrowkę, zbliżył się do chłopców. Na troku u jego torby wisiała zakrwawiona szczątka wróbla.

— Niech będzie pochwalony — rzekł Slimak, zdejmując czapkę.

— Dzień dobry, obywatelu! — odparł strzelec, uchylając aksamitnej dziokejki.

— Sięčnosti fuzya — westchnął Jędrzek. Panicz poprawił binokle i z uwagą spojrzął na chłopca.

— Podobała ci się? — spytał. — He?... Czy to nie ty podałś mi wtedy czapkę?... — Juźci ja, ino pan jechał na koniu i bez fuzyi.

— Więc ja jestem twoim dłużnikiem! — zawo-

Górny Śląsk.

Sprawa zbrojenia na Górnym Śląsku.

Berlin. Rząd niemiecki usiłuje wszelkimi sposobami wzmocnić w opinję publiczną świata, że Polska przygotowuje zamach przeciwko Górnemu Śląskowi. Prasa niemiecka zamieszcza rzekome doniesienie z Warszawy, jakoby w wojsku polskim uprawiano podburzającą agitację przeciwko Niemcom. Dzienniki podają ilość wojsk, które Polska skoncentrowała przeciwko Niemcom, a mianowicie wedle tych doniesień 4 dywizje znajdują się na granicy górnośląskiej, a trzy jako rezerwa pod Warszawą. Wszystkie te wojska są w pogotowiu marszowym i bojowym. Minister wojny Gessler oprócz podanych szczegółów oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Berliner Tageblattu“, że ilość wojsk niemieckich jest zmała, aby mogła sprostać polskiemu atakowi. Także minister spraw zagranicznych Simons udziela wywiadów, aby wyrazić w nich obawę o przyszłe stosunki pomiędzy Polską a Niemcami z powodu rzekomej koncentracji wojsk polskich, oraz zamiaru Polski wejścia siłą w posiadanie Górnego Śląska.

(Celem tych wywiadów i oświadczeń, które Niemcy równocześnie rozszerzają w drodze iskrowek po całym świecie, jest uzasadnienie zbrojeń i przygotowanie napadu niemieckiego na G. Śląsk. Zresztą rząd polski oświadczył publicznie, że powyższe pogłoski niemieckie są kłamstwem, o czym podaliśmy w ostatnich dniach w telegramie. Red.)

Ciekawe pogłoski.

Hamburg. „Hamburger Fremdenblatt“ donosi, że Francja gotowa zgodzić się na przyłączenie Austrii do Niemiec, ale pod warunkiem, że Niemcy zrzekną się G. Śląska na rzecz Polski.

Przygotowania niemieckie do plebiscytu.

Bytom. Listy wyborców podzielone będą na 4 działy, z których pierwszy wkrótce będzie skonczony i ogłoszony. Reklamacje będą przyjmowane do 17 lutego.

Bytom. Do redakcji pism polskich doniesiono, że w nocy 15 i 16 b. m. około 200 włamywaczy niemieckich przekroczyło koło Głogowka granicę z zapasami broni. Dzienniki polskie żądają zamknięcia granicy pruskiej na Górny Śląsk, aby na przyszłość zapobiedz podobnym wypadkom.

Niemcy.

Z ruchu monarchistycznego.

Związek młodoniemiecki (Jungdeutscher Orden) jest ruchliwym rozsądnikiem idei powrotu Hohenzollernów do Niemiec i odwetu. Onegdaj wygłosił jego członek Kurt Weishaupt mowę w Monachium przed oddziałem „Einwohnerwehry“ w której zdradzał, że związek liczy 8000 członków i wytknął sobie za cel wskreszenie panowania Hohenzollernów i obalenia traktatu wersalskiego.

Nadzór nad Kronpryncem.

Paryż. (Hawas). Z Hagi donoszą, że rząd holenderski wzmocnił nadzór nad byłym następcą tronu niemieckiego.

(Wobec tego wnioskować by można, że Kronprync nosi się z zamiarem ucieczki i to napewno do Niemiec, gdzie przyjazd jego pewnym sferom byłby bardzo na rękę. Red.)

Bolszewicy w Niemczech.

Niemieckie ministerstwo dla spraw zagranicznych wydalilo komisarzy bolszewickich Teodorowa i Mo-

łał panicz, wydobywając z kieszeni portmonetkę. — Masz tu — rzekł i dał mu srebrną czterdziestówkę. — A to twój ojciec?... ten, co cię wczoraj chciał hatem obić?... —

Chłop uklonił się do ziemi. — Obywatelu! — rzekł panicz tonem obrażonego. — Jeżeli chcesz, ażebyśmy byli ze sobą w przyjaźni, nie kłamaj mi się tak nisko i nakryj głowę. Czas zapomnieć o resztkach niewoli, które nam i wam ujmę przynoszą. Głowę, przykryj obywatelu, proszę cię.

Zdumiony i zakłopotany Slimak chciał spełnić rozkaz, ale ręka odmówiła mu posłuszeństwa. — Przecie to wstyd stać przy panu w czapce — szepnął.

— Dajże spokój dzieciństwu! — ofuknął panicz. Wyrwał mu czapkę z ręki gwałtem wsadził na głowę, a następnie to samo zrobił wylęknionemu Stasiakowi.

— Choroba!... — pomyślał chłop, nie mogąc zdać sobie sprawy z demokratycznych intencji panicza.

— Cóż, to idziecie do dworu? — spytał go myśliwiec, zawieszając fuzye na ramieniu.

— Juźci, jasnie paniczu.

— Macie interes do mego szwagra?

Chłop znowu chciał uklonić się do nóg, ale został powstrzymany.

— Cóż to za interes?

— Chcieliśmy prosić łaski jasnie pana, żeby nam wypuścił w arendę ten kawalek łąki, co jest między rzeką i moją chudobą.

— Na cōż to wam?

— Stargowaliśmy wczoraj z moją kobietą krowinę i boimy się, że paszy będzie za mało, więc do-praszamy się łaski...

— A dużo macie bydła?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rossanowa z Berlina i Niemiec. Komisarze ci organizowali emigrację robotników niemieckich do Rosji sowieckiej. Rząd niemiecki wyjaśnia krok swój tem, że robotnicy niemieccy, którzy wyjechali do „raju bolszewickiego“, zrobili tamże najgorsze doświadczenia.

Rosja.

Przyszłe plany Rosji.

Budapeszt. Jeden z głównych generałów armii Wrangla, Maruszewski, który schronił się do Budapesztu, oświadczył, że ofensywa bolszewicka na wiosnę skierowana będzie prawdopodobnie przeciwko Rumunii. Wątpliwem natomiast jest, ażeby bolszewicy zaatakowali Polskę po doznanych niepowodzeniach. Głównym celem nowej ofensywy bolszewickiej będzie możliwość uzyskania kontaktu z Czechosłowacją, w której sytuacji jest już zupełnie dojrzała do przyjęcia doktryn bolszewickich.

Ukraina.

Z ruchu powstańców.

Helsingfors. »Kurs Union« donosi, że powstańcy przerwali komunikację kolejową na linii Kijów—Konstyt. Powstanie wzmagają się. Liczba powstańców wynosi 25 000. Są oni doskonale uzbrojeni, mają karabiny maszynowe, a nawet armaty. Wyslane przeciw powstańcom oddziały czerwone zmuszone były cofnąć się pod Kijów, przyczem jeden batalion przeszedł na stronę chłopów.

Internowani Ukraińcy.

Z Warszawy wyjechało wielu Ukraińców do miejscowego internowania, między innymi generał Omeljanowicz-Pawlienko, który spędził kilka dni w Warszawie, dokąd przyjechał w sprawach prywatnych, związanych przeważnie ze sprawami Ukraińców internowanych, z którymi generał dzieli wspólną dolę i niedolę.

Czechosłowacja.

O porozumienie polsko-czeskie.

Warszawa. Wedle informacji handlowe kółka czeskie wpływają na rząd czeski w kierunku nawiązania z Polską stosunków handlowych. W tym celu ma przyjechać do Warszawy czeski minister przemysłu i handlu Woterek.

»Narodni Polityka« zamieszcza artykuł o konieczności porozumienia czesko-polskiego. Autor stwierdza, że stosunki między Polską a Czechami pogorszyły się po roku 1848, kiedy to rząd austriacki wysłał do Galicji urzędników czeskich. W dalszym ciągu wywodzi, że wśród ludności polskiej jest dotąd tylko nienawiść do Prusaków. Wobec tego porozumienie czesko-polskie jest możliwe i konieczne ze względu na warunki bytu obu państw.

Reforma rolna.

Przedstawiciele drobnych rolników zwrócą się w najbliższym czasie do prezydenta republiki o przyspieszenie reformy rolnej. Na ostatnim posiedzeniu Urzędu Rolnego ustalono ostateczne warunki przeprowadzenia reformy rolnej.

Jugosławja.

Jugosławja a Włochy.

Parzy. Z Belgradu donoszą, że w kołach parlamentarnych jest żywo komentowana wiadomość, jakoby Włochy zażądały od Jugosławji odroczenia wykonania traktatu pokojowego, zawartego w Rapallo.

Z wewnętrznych stosunków Jugosławji.

Białogród. Pisma białogrodzkie podają ustawę, w myśl której zmilitaryzowane zostaną wszystkie koleje na wypadek strajku urzędników kolejowych. Ponieważ strajk górników dotychczas się jeszcze nie zakończył, poczynił rząd jugosłowiański kroki celem zażegnania strajku zapomocą zmilitaryzowania kopalni.

Anglja.

Stanowisko Anglii wobec Niemiec.

Paryż. »Le Matin« donosi z Londynu, że w kołach rządowych angielskich sądzą, iż upadek gabinetu Lenguesa nie wpłynie na zmianę daty zwołania konferencji premierów. Anglja przyłącza się obecnie do francuskiego punktu widzenia w sprawie bezwzględnego rozbrojenia »Einwohnerwehry« w Niemczech.

W sprawie sojuszu angielsko-francuskiego.

Londyn. »Morning Post« omawia sprawę zamiany porozumienia francusko-angielskiego na ściślejszy sojusz i wlicza liczne korzyści płynące stąd dla obu państw. Dziennik ten wyraża przekonanie, iż polityka nowego rządu francuskiego będzie polegała na rygorystycznym przeprowadzeniu Traktatu Wersalskiego i walce z bolszewizmem. »Morning Post« zapewnia, że w tych dwóch punktach współpraca Anglii i Francji jest możliwa. Stanowczość Francji wobec Niemiec jest nietylko logiczną ale i rozumną. Anglja musi uznać taki, że Ren stanowi granicę nietylko dla Francji, a także dla Anglii. Anglja powinna powitać z sympatją wszystkie zarządzenia, zaproponowane przez francuskich mężów stanu dla ochrony kultury zachodniej.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 20. stycznia 1921.

— Olsztyn. Przed tutejszą izbą karną stawał w tych dniach nadinspektor Wilhelm Sch. z Trainksruh za różne oszustwa. Izba karna skazała go na 6 miesięcy domu karnego i 3 lata utraty praw honorowych.

* Wartembork. Za kradzież kołowca skazano tutaj żołnierza od »reichswery« Reddig z Legajna na 2 miesiące więzienia.

Za obrazą urzędnika policyjnego podczas rewizji domowej skazana została niejaka Wermke na 50 mk. kary.

* Purda. Zebranie Tow. Lud. odbyć się nie może, ponieważ z powodu nieporozumień, sali dostać nie można. Szkoda wielka. Spodziewamy się, że nieporozumienia będą usunięte i że nadal zbierać się będziemy mogli. Przecież i nam Bóg dał naszą gadkę, w której porozumiewać i pouczać się chcemy. A rząd nikomu w tem przeszkadzać nie będzie, bo przecież obiecał nam, że będziemy mieli wolność wszelką.

* Ostród. Pewnie się jeszcze nigdy nie zdarzyło, aby ktoś pieniądze papierowe darł i wyrzucał na ulicę. Przy ostródzkim moście kolejowym zauważyli »zdziwieni« przechodnie wielką liczbę podartych 50 i 100 markówek. »Scheiny«, które nie były fałszowane ale prawdziwe, skonfiskowała policja.

Obwieszczenie w sprawie głosowania na G. Śląsku.

Sekretarjaty Związku Polaków

każdego czasu przyjmują zgłoszenia tutejszych mieszkańców pochodzących z Górnego Śląska, a zamierzających wyjechać na czas głosowania z powrotem do Górnego Śląska.

Nasze sekretarjaty służą wszelką radą i pomocą.

Zgłaszać się należy albo w Olsztynie »Hotel International« do sekretarza obwodowego na Warmję p. Baczewskiego, albo w Sztumie do sekretarza obwodowego na Powiśle lub też do biura agencji prasowej w Resursie w Kwidzynie.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

* Szczytno. W piątek wieczorem powracał gospodarz Kraska z Maldańca ze Szczytna do domu. Gdy znajdował się około 100 metrów za miastem na szosie prowadzącej do Zabel padł nagle strzał. Kula przeszła pierś K. i wyszła plecami. Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Szczytnie, gdzie zmarł w sobotę po południu. K. sprzedał w Szczytnie wiewsza i miał 2400 mk. przy sobie. Coraz to w ięcej słychać o takich wypadkach na Mazurach. — Rektorzy i inni urzędnicy zbierają na Mazurach wszędzie składki na Górny Śląsk. Biedny lud ek daje. Kto bowiem nie da ten jest już podejrzany o sympatię do Polaków. A takim biada. — »Krygerferajny« zaczynają po przerwie pracować na Mazurach. Powstają znowu jak grzyby po deszczu. Konserwa wyteża wszystkie siły, ażeby stracone wpływy uzyskać i lud ek mazurski pod moc swoją dostać Mazurzy powinni wstępować do »Związku Polaków«, aby mieli poparcie w walce z wyzyskiem politycznym i materialnym przez junkierstwo wschodniopruskie.

* Jańsbork. W nocy na 11. bm. zakradli się złodzieje do mieszkania przedsiębiorcy budowlanego Walinowskiego. Złodzieje skradli zegarek damski i 150 mk.

* Roskawo (pow. niborski). Gospodarzowi Matheusowi skradniono z zamkniętej stajni konia. Złodzieja dotychczas nie wysłędzono.

* Wystruć. Samobójstwo popełnił 15-letni uczeń stolarski rzucając się pod koła pociągu, który go zmiął. Przyczyną była obawa przed karą.

* Gołdap. Gospodyni W. zdziwioną była od pewnego czasu, iż jej krowa mało mleka daje. Nawet weterynarz sprawy wyjaśnić nie mógł. Gdy pani W. pewnego popołudnia weszła do stajni znalazła krowę leżącą a u wymienia obrzęmionego szczonego mleko. Szczur nie dał się spłoszyć, widocznie mu było dobrze i przyjemnie. Dopiero przywołany parobek uderzeniem kulasa zabił szczonego.

* Królewiec. Do ewangelickiego kościoła w Laniskach włamali się złodzieje i skradli kielich i dzbaneczek do wina.

* Gdańsk. Wschodnio-azjatyckie Towarzystwo Okrętowe uruchomia w początkach lutego nową linię pasażersko-towarową pomiędzy Nowym Jorkiem a Gdańskiem.

* Wąbrzeźno. Policja Państwowa odstawiła do tutejszego więzienia służącą Olę Rakowską z Zielenia, w powiecie wąbrzeskim, która spaliła swoje nowonarodzone dziecko. Wyrodną matkę czeka surowa, lecz zasłużona kara.

* Toruń. Obrady w drugim dniu zjazdu rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym w kościele św. Jakóba za poległych na wojnie Hallerczyków. Po nabożeństwie podjęto obrady w sali Artusa. Bezpośrednio potem wszedł na salę gen. Haller, powitany owoacyjnie przez obecnych. Trzy członkinie Białego

Krzyża wręczyły generałowi w upomniku od Polek amerykańskich jego popiersie.

* Bydgoszcz. Na ostatnim swem posiedzeniu uchwalila rada miejska z funduszy miejskich 200 tys. mk. na plebiscyt na Górnym Śląsku, 50 tys. mk. na głód i nędzę cierpiących rodaków w Wilnie, i pewną kwotę na przyjęcie i ugoszczenie powracających z frontu wojsk. Na posiedzeniu tem toczyła się burzliwa dyskusja na temat przeciwpaństwowych wystąpień pewnych kół Niemców tutejszych. W szkołach niemieckich młodzież pozdyierała emblematy polskie i obrzucała je błotem. Nauczyciele widzieli to, lecz zachowali się obojętnie w sprawie tej. Sprawa oddana została prokuratorji, a winni wydaleny zostaną za granicę Polski, szkoły zaś zostaną na pewien czas zamknięte.

* Grodzisk. Na linii kolejowej Grodzisk—Wolsztyn wykołcił się w piątek, dnia 14 b. m. rano pociąg osobowy, skutkiem czego kilka osób odniosło rany.

* Warszawa. Koleją brzeską jechała do Warszawy jakaś kobieta z chorem dzieckiem na poradę lekarską. Między Miłosną a Rembertowem dziecko zmarło. Kobieta owinęła trupa w chustkę i położyła na ławce, sama zaś udała się do drugiego przedziału, w celu zawiadomienia o tem sąsiadki. W czasie nieobecności matki jakiś opryszek, myśląc zapewne, że w zawiąniętym znajdują się artykuły żywnościowe, skradł małe zawiąniętko, nie wiedząc, że łupem jego stał się trup dziecka zmarłego przed chwilą.

* Bytom. W miejscowości Lory, w okręgu rybnickim wykryto u Niemców 4 karabiny maszynowe, 100 karabinów zwykłych i kilka tysięcy nabożów. Aresztowano dwóch członków »Stosstrupy«. W Mikulińcach wykryto u jednego z członków »Hajmats-treue« 20 karabinów.

* Gościńcin w Kozielemskim. W święto Trzech Króli napadli niemieccy stroszuplerzy na polskiego męzka zaufania p. P. i obili go wśród różnorodnych wyzwisk. Na drugi dzień ta sama banda próbowała uderzyć na dom, w którym p. P. mieszka; po dwugodzinnej oblężeniu musieli jednak odejść. Odnaczyli się w napadzie Adamietz, Frántzel i inni. Tutejszy naczelnik gminy Himmel i nauczyciel Böhm kierują akcją przeciwpolską. Władze koalicyjne powinny energicznie wystąpić przeciw terorystom.

* Miasteczko. Odbyło się tu zebranie, w którym brał p. i. udział p. Bondkowski, polski burmistrz w Miasteczku (Georgenberg). Na zebraniu omawiano sprawy plebiscytowe. Gdy p. Bondkowski samochodem wracał do Miasteczka, 2 opryszków oddało do niego kilka strzałów, z których jeden przeszył kapełusz towarzysza p. Bondkowskiego.

* Katowice. Komisja międzysojusznicza w Opolu wydalila z terenu plebiscytowego tajnego radcę Dra. Trauweilera, przydanego do pomocy pełnomocnikowi rządu niemieckiego w Opolu, z powodu uprzejmej przezeń agitacji pomiędzy urzędnikami niemieckimi na Górnym Śląsku. Trauweiler był dawniej landratem w Gliwicach.

* Katowice. Onegdaj w południe około godziny 1. kilku uzbrojonych bandytów napadło na wóz pocztowy, jeżdżący pomiędzy Kostuchną a dworcem. Jednego urzędnika zraniono ciężko. Bandyci skradli 28 tysięcy marek i uciekli. Przed 7 tygodniami dokonano napadu na ten sam wóz pocztowy; wtenczas skradli rabusie 40 tysięcy marek.

Ze świata.

Kara śmierci w Czechach.

Parlamentarne koło socjalnych demokratów rozpoczęło akcję w kierunku zniesienia kary śmierci w republice czeskiej. Według wniosku rządowego kara śmierci byłaby stosowana jedynie w wypadkach powtórnego dokonania morderstwa.

Król hiszpański w Rzymie.

Rzym. Donoszą nam, że przybędzie do Rzymu król hiszpański. Alfons XII. który będzie gościem króla włoskiego Wiktora Emenuela. Oprócz tego król hiszpański będzie przyjęty przez papieża.

Mobilizacja w Grecji.

Król Konstanty zarządził mobilizację rocznika 1921, a zwolnienie roczników starszych polecił wstrzymać. Walki w Azji Mniejszej wymagają wzmocnienia wojsk greckich.

Armja amerykańska.

Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, że senat waszyngtoński przyjął wielką większością głosów projekt ministerstwa wojny, przewidujący dla Stanów Zjednoczonych armję stałą w liczbie 150 000 żołnierzy.

Komuniści w Ameryce.

Nowy Jork. Dzisiaj zostały nagle zmobilizowane straże obywatelskie. Mobilizację spowodowało wykrycie przygotowań komunistów w Filadelfji, którzy zamierzali wysadzić w powietrze szereg budynków rządowych w Waszyngtonie i Nowym Jorku.

Wojna domowa w Meksyku.

Londyn. Gen. Marguia wzniecił w północnym Meksyku powstanie przeciwko rządowi Obregona. Po między oddziałami gen. Marguia a wojskami rządowymi przyszło do bitwy. Powstańcy ponieśli duże straty.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasz mówić, czytać i pisać po polsku!

Korespondencje.

G..., 18 stycznia 1921.

Drogi Panie Redaktorze!

Nadchodzi już znowu welunek, i to nie jeden ale aż sztery. W głozię mi się pomąciło jak czytałem to tyle welunkach i pomyślałam sobie zaraz: to bandzie źle. Nie może źle dlatego, że bandziewa strach mieli głosować — oho nie! — ale źle, że naszym ludziom się w głozię pomomni i nie będą wiedzieć, jako kartka i gdzie ją włożyć, bo to rzecz, sztery rozmaite gantunki wyborów: do reichstagu, landtagu, provinziöнал-landtagu i kreistagu. My chłopci — jak chłopci, to jeszcze, ale nasze kobiety, te już na pewno się pomylły. To proszę Pana Redaktora, żeby na to uwagę zwrócił tamu naszemu Związkowi Polaków, żeby on noju w czas to tam połuczył, żebyim potem głupstwa nie robili.

A kogo welować? No, jo to już nikomu nie wierzę. Partyje to lu mnie są wszystkie „durch”. Kumyżgają się noma tu na wsiach socjaliści i centrowcy. A jak jo o nich pomyśla, to aż my się chcę... nie powiam czego, bo ma trocha markotno. Centrowcy to chcą jakiegoś doktora Fleischera welować i noju feste namawiają. Ale jo sobie w głozię pomyślał: co? doktora? Nie! czy ton zie, jak to łorać i siać, czego noma braknie? Czy ton zie, jak to ciaszko my pracować musiwa na te sztajry? Czy ton widzi jak noju tu beamtry ludręczają? Nie! nie! Na takiego jo głosu nie oddam. Nigdy! i kobieta, i syn, i cała wioska! A socjaliści? To samo! Postawią tam kogoś z Królewca, jakiegoś tam Brauna, którego tu tesz nikt nie zna. Czy takie mieszczuchy za noma ludziami ze wsi by tam w Berlinie gęby otworzyli? Nie! Ale na kogo mawa głosować? Namysłałam się długo, bardzo długo, aż nareszcie umysliłem, że sami siebie możewa tylko się obronić, i dlatego też na noju samych możewa głosować. Ale że noju wszystkich nie można na lista napisać, to prosza Pana Redaktora kilku z nas na lista napisać — z nas! — to jest z gburów i robotników ze wsi. Pan Redaktor, abo też i ten „Związek Polaków” bandzie już wiedział, kto może z nas dobrze po niemiecku i bandzie za noma w Berlinie godoć. To prosza takich Warmiaków postać. Mowa tu dość ludzi, którzy Niemcom na palce patrzeć potrafią, a którzy noju będą umieli bronić od sztajrów i szykan. Krótko: my welujewa sami siebie, to jest ludzi z naszych wsi, gburów i robotników!

Od redakcji.

B. „Parteifreund”. Przykro nam, iż drugiej części artykułku odcyfrować nie możemy; a współpracownictwo jest nam tak bardzo pożądane.

Pamiętajcie o głosowaniu na Górnym Śląsku!

Stowarzyszenia niemieckie z wielkim powodzeniem urządzają publiczną kwestę i zbierają składki na akcję plebiscytową na Górnym Śląsku. — Wobec tego społeczeństwo polskie nie może przyglądać się beczynnie. — Zwracamy się z usilną prośbą do wszystkich stowarzyszeń polskich, do wszystkich rodaków i rodaczek aby pamiętali o tem, że plebiscyt na Górnym Śląsku się zbliża. Od nas wszystkich zależy, aby plebiscyt na Górnym Śląsku wypadł na naszą korzyść. Praca przedplebiscytowa pochłania dużo pieniędzy. Zatem niech każdy przyczyni się do zasilenia funduszu plebiscytowego i nie szczędzi grosza. Wszelkie datki są przyjemne. Przysyłać je należy do filji Towarzystwa Górnoszlązaków, na ręce panny M. Pieczewskiej, Olsztyn (Allenstein), Bahnhofstr. 87.

Baczność!

Baczność!

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretariat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bionić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków” mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretariat na Warmję.
Jan Baczewski.

Bracie!

Jeżeli znasz rodaków Górnoszlązaków, natenczas powiedz im, że czas aby spełnili swój obowiązek. Niech się zgłaszają w Olsztynie w »Hotelu International«, w Sztumie lub Kwidzynie.



Dzień dobry!

Jest to jasnym, że „Gazeta” znajdująca się w Prusach. Kto „Gazety” dotychczas niema, niech takową zapisze za 6 marek na miesiąc

lutym i marcem.

Urzędy pocztowe przyjmować muszą przedpłatę za „Gazetę”. — Kwit do zapisania jest w dzisiejszym num.

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać listowemu lub na poczcie.

Ich bestelle hiermit für die Monate Februar u. März die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6 Mk. Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 6 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Baczność!

Polecam nadzwyczaj tanio:

Baczność!

| | |
|-------------------------------|------------|
| Płaszcze zimowe damskie | po 98 mk. |
| Płaszcze zimowe dla dziewcząt | po 45 mk. |
| Kostjumy damskie | po 175 mk. |
| Spódnice damskie | po 45 mk. |
| Bluzki, dobre zimowe | po 39.75 |
| Ubrania męzkie | po 295 mk. |
| Paletoty | po 175 mk. |

| | |
|---------------------------------|----------------------|
| Płótno na koszule | już po 11.90 za mtr. |
| Płótno na powłoki | już po 16.50 za mtr. |
| lulety na wyspy | już po 18 — za mtr. |
| Barchany na koszule | już po 14.50 za mtr. |
| Materiały na ubrania i kostjumy | |
| 140 cm szerokie | już po 36 — za mtr. |
| Bawełna do tkania | po 39 — za funt |

Owczą wełną wymieniam za towar.

Maszyny do szycia „Kayser”.

W. Muleczyński, Wartembork

RYNEK 94

(Właściciele: Kowalski i Szulc.)

TELEFON 41

Bilans

Banku Ludowego — Volksbank

| Aktywa | za rok 1919. | Pasywa | |
|---------------|--------------|--------------|------------|
| Banki | 30,522 45 | Fundusz rez. | 1456 48 |
| Koszta proces | 178 13 | Udziały | 2506 33 |
| Weksle | 104,557 96 | Depozyta | 214,879 61 |
| Gotówka | 83,367 45 | | |
| Straty | 216 43 | | |
| Suma | 218,842 42 | Suma | 218,842 42 |

Liczba członków:

| | |
|----------------------------------|----|
| Z roku 1918 przeszło na rok 1919 | 71 |
| Z roku 1919 przybyło | 9 |
| Razem | 80 |
| Z roku 1919 wystąpiło | 5 |
| Na rok 1920 przechodzi | 75 |

Bank Ludowy — Volksbank.

Zarząd.
E. Gross. A. Lisiewski.

Bilanz

der Bank Ludowy — Volksbank

| Aktiva | für das Jahr 1919. | Passiva | |
|--------------|--------------------|--------------|------------|
| Banken | 30,522 45 | Reservefonds | 1456 48 |
| Prozesskost. | 178 13 | Anteile | 2506 33 |
| Wechsel | 104,557 96 | Depositen | 214,879 61 |
| Bar | 83,367 45 | | |
| Verlust | 216 43 | | |
| Summe | 218,842 42 | Summe | 218,842 42 |

Zahl der Mitglieder:

| | |
|---------------------------------------|----|
| Bei Beginn des Jahres 1919 | 71 |
| im Jahre 1919 traten ein | 9 |
| Im Jahre 1919 traten aus | 5 |
| Bei Beginn des Jahres 1919 verblieben | 75 |

Bank Ludowy — Volksbank.

Der Vorstand.
E. Gross. A. Lisiewski.

Kto?

wyrabia drewniane łyżki, warzachwie i krowidła. Potrzebuję na odsprzedaż. Zgłosz. pod nr. »203« do ekspedycji Gazety.

Robotnik, polak

z 1 zacięźnikiem, wydalony z majątku niemieckiego, poszukuje pracy od zaraz.

Zgłoszenia do Sztumu, Am Kreishaus 67.

Szmaty, gnaty, stare zelazo

kupuje i płaci najwyższe ceny

Briks, Olsztyn, Militär Chaussee, przy małym Dworcu.

Poszukuję zaraz doświadczonej i dzielnej

kucharki hotelowej

obeznanej z pracami hotelowymi.

Zgłoszenia uprasza się zwracać do

Hotel International, właściciel: P. Czerlicki
Olsztyn, Dworcowa 87.

Baczność! Zamiana!

Gospodarstwo w Polsce, 50 morgów roli, oprócz tego 35 dzierżawionych, ziemia pierwszorzędna, duża łąka torfowa, żywy i martwy inwentarz, na gospodarstwo, kamienie, restaurację lub interes do zamiany.

Blizszych informacji udzieli:

Adolf Richter, mistrz kominiarski
Schmolainen bei Gutstadt, Opr.

Wałkownicę (magiel)

jest na sprzedaż. Zgłoszenia do Zlikowskiego Schanzenstrasse Nr. 12.

tak była jego gospodynią, to bym mu tą brzydka gębę tak sflukała, żeby ją musiał raz zamknąć. Na tem kończę moje pisanie i oczekuję żeby się temu Kubowi sporo żółci ulato ze złości i jadu na mój list.
Panna z W.

Patrzcie się co to za malowana stroka. Może tylko przyjdzie do mnie a już ja jej pokaze starego dziada, że drogi do domu nie znajdzie. Moja gęba brzydka? Patrzcie się! Ciekawym czy jej dużo ładniejsza? Ale się bardzo myli, skoro sądzi, że ja będę się złościł jej bredani. Wypije sobie porządnego sznapsa na ten frasunek i po wszystkim. Krótki chociaż bardzo miły listek odebrałem z Kwidzyna.

»Pozdrowienie dla Kubu z pod Wartemborka. Mamy nadzieję, że Kuba przyjedzie na Powiśle i wyszuka tu sobie ładnej żony, a nawet ładniejszej niż on sam (cho, cho). Z pewnością, go tu każda chętnie weźmie w swoje objęcia. Ale to nieladnie, że swojej przyszłej żonie obiecuje codziennie baty. Toż to skóra boli od takiej smarówki.
Z pozdrowieniem piękne Nadwiślanki.

Najciekawszym jest ostatni list, który niedawno odebrałem:
Szانونy Panie Kubo z pod Wartemborka! Nie wiedząc pańskiego adresu, zmuszony jestem pisać do Redakcji. Okolica Wartemborka jest długa i szeroka, a obszar jej jest niezmierny.

Przedewszystkiem ostrzegam Szan. Pana przed babami z naszej wioski. Doszły mi niebawem słyuchy, a nawet jedna z nich powiedziała mi pod sekretem, że one wszystkie zmówiły się i uzbrojone w mioty i długie kije, mają zamiar napaść którego wieczora na Pana. Niech się Pan ma więc na baczności.

Donoszę ja to Panu po przyjacielsku, bo myślę że jeden chłop powinien drugiemu pomagać. Niebezpieczeństwo duże, bo te kobiety są porządnie zorganizowane i wszystko im jedno, bo już mają dość pańskiego gadania.

Ale i my mężczyźni, musimy zabrać się inaczej do dzieła i wystąpić ostro przeciw tym wszystkim babom. Pana Kubę weźmiemy sobie za przewodnika, bo jak widać z pańskiego gadania w gazecie, nie jest Pan wcale głupim człowiekiem,
Z szacunkiem F. R. w P. ...

Bardzo to znany jakiś człowiek, skoro tak grzecznie i mądrze do mnie pisze. Jestem mu wdzięczny za tę przestrożę, bo już i ja oddawna czuję, że się na coś zanosi. Tylko nie mogłem dotąd zwąchać z której strony idzie to niebezpieczeństwo. Cho, cho, patrzcie! To te baby mają chętkę na mnie. Ale kij ma dwa końce i niech to sobie pamiętają. Z Kuba z pod Wartemborka nielatawa sprawa. Pomoże mi i Maciek Pluskwa i Bartek Łopatka i Fryc Kukielka i sfluczemy je wszystkie na kwaśne jabłko. Niech się tylko ruszą!

Miałem gadać o wojsku, ale muszę odłożyć to na drugą niedzielę, bo mi te listy zabrały dużo miejsca w gazecie. Drugim razem pogadam też trochę i o wyborach.
Teraz pozdrawiam was serdecznie i zostańta z Bogiem do drugiej niedzieli.
Kuba z pod Wartemborka.

Kącik humorystyczny.

Zagalopował się.
— I czemu ty się nie żenisz, Moszku?
— Mój Abram... jakoś nimam odwagi.
— Wierz mi, Moszek... przyjdzie czas, że będziesz tego zatował! Będziesz starszy, coraz starszy — a ciągle sam i sam!... Popatrzaj sobie na mnie: — ja przychodzę wieczorem do domu, to na mnie czeka żona Sura i zaraz mi wesoło... bo ona zaczyna gadać i jeszcze gada, i jeszcze gada, i ja już położę się do łóżka, a ona jeszcze gada... a sziąg by ją trafił z tem gadaniem, te stare malpisko, pszakrew, a szwarc jur!...
»Finanzamty«. W ostatniej »Lustige Blätter« znajduje się obratek przedstawiający cały szereg chłopów tylko w jednej jedynej koszuli wychodzących z »finanzamty«. Pod obrazkiem czytamy o co następuje:
— O jej, o jej — zkał się wzięły te wszystkie plaki nocne?
— Plaki nocne? Ale gdzie! To są wszystko ludzie, którzy w »Finanzamty« przyspieszony »Notopfer« zapłacili.

Zagadki do nagrody.

I.
Co to jest: Stoj dąb, na dębie konop, na konopie glina, na glinie świnia.
II.
Z gliny jestem stworzony
Na ogniu często palony
Wszyscy mnie używają
Kiedy umrę, nie chowają.
III.
Chodzi pani po mieście
Sukien na niej sto dwieście.

Rozwiązanie zagadek

z ostatniego »Gościa Niedzielnego«.
I. Pisarz, II. Krzyż, III. Miotła.
Dobre rozwiązanie zagadek. J. Andrzejewicz z Buchwałdu, Jan Becker z Zajezierza, Janek i Brygida Böttcher z Olsztyna, Agnieszka Kiwiłł z Mokin, Marianna Lisewska z Nowej Wsi, Franciszka Łużyńska z Kaborna, Jan Piekarski z Dużego Klebarka, Marianna Wiśniewska z Zajezierza, Marja Ziętara z Brunswałdu.

Częściowo dobre rozwiązanie zagadek nadesłali: Józef Bauer z Szajwałdu, Walenty Czerlitzka ze Starego Marcinkowa, Józef Klosowski z Szenwizy, Balbina Kofiecka z Małego Lewałdu, Teodozja Łukiewska z Małych Sapun, Vitaljus Rischewski z Różnowa, Marja Siarnowska z Z. Franciszek Tolksdorf z Gietrzwałdu. Książki za dobre rozwiązanie zagadek otrzymali: Franciszka Łużyńska z Kaborna, Jan Piekarski z Dużego Klebarka, Marianna Wiśniewska z Zajezierza. Przepominamy naszym Czytelnikom, że prace redakcyjne »Gościa Niedzielnego« kończą się we środę wieczorem. Zatem kto nie nadesłał na ten czas rozwiązanie, tego nazwisko ogłoszone dopiero będzie w przyszłym numerze »Gościa Niedzielnego«.

Równocześnie dziękujemy serdecznie za pozdrowienia dla redakcji i Kubu z pod Wartemborka. Przy tej sposobności p. Kuba dziękuje za otrzymane licznie korespondencje.

Pod redakcją Ludwika Łydka.

Gość Niedzielny.

Tygodnik powieściowy dla ludu polskiego.

Dodatek do „Gazety Olsztyńskiej“.

Ewangelia

na niedzielę trzecią po Trzech Królach, zapisana u św. Mateusza rozdz. VIII, wiersz 1—13.

Gdy zstąpił z góry, szły za Nim wielkie rzesze. A oto trędowny przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I ścignawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chęć, bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon: trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiedział: ale idź ukaz się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykaż Mojżesz na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do Niego setnik, prosząc Oo i mówiąc: Panie, służa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion służa mój. Bo i ja jestem człowiekiem pod władzą postawionym, mający pod sobą żołnierze i mówię temu: idź! a idzie, a drugiemu: chódź! a przychodzi, a słudze mojemu: czyń to! a czyni. A usłyszawszy Jezus dziwował się i rzekł tym, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem i Izaakiem i Jakobem w Królestwie niebieskiem. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i gżrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest służa onej godziny.

Lekcyja

z listu św. Pawła do Rzymian rozdz. XII, w. 16—21.

Bracia! Nie bądźcie mądrymi sami w sobie, zagnemu złem za złe nie oddawając, przemysłiwając, coby było dobrego nietylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkimi ludźmi. Jeśli można rzecz, ile z was jest ze wszystkimi ludźmi pokój mający, nie mszcząc się sami, najmilej, ale dajcie miejsce gniewowi (Boga). Albowiem napisano jest: mnie pomście ja oddam, mówi Pan. Ale jeśli łaknie nieprzyjaciel twój, nakarmij go; jeśli pragnie, napój go. Bo to czyniąc, węgle ogniaste zgromadzisz na głowę jego. Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrem.

Pobożność króla.

Za czasów pobożnego Alfousa II. króla hiszpańskiego, żył w kraju potężny rycerz, który nie bardzo cieszył się sławą. Nie dbał on wcale o praktyki religijne, a zamek jego bywał często miejscem rozwiózłych pohulańek. Król, który o tem słyszał, zapowiedział mu swoje odwiedziny. Ucieszony i wiele uczczony taką królewską łaską, rycerz nie szczędził kosztów, aby króla godnie przyjąć i zgotował mu na zamku swoim miły pobyt.

Dzień i noc pracowano, ażeby zamek oczyścić i przyozdobić. Król z przyjaciela bardzo był zadowolony i gdy po kilkunastu dniach pobycie żegnał się z rycerzem, podał mu rękę i rzekł:

»Zgotowałeś mi wspaniałe przyjęcie i dziękuję ci za tę twoją gościnność serdecznie. Otóż za dni kilka obchodzić będziemy wielką uroczystość Bożego Narodzenia, dnia tego chce do nas przyjść Król wszystkich. Przygotuj Mu podobne przyjęcie w sercu twojem, jakie zgotowałeś twemu królowi w twoim domu.«

Słowa te króla wywarły wielkie wrażenie na umyśle rycerza, dotąd światowym uciechem oddanego. Wszedł w siebie, żałował za swoje dotąd popelnione zbrodnie i po goiliwym przygotowaniu się przyjął znowu po długim czasie śś. Sakramenta w uroczystość Bożego Narodzenia.

Książę Poniatowski wieśniak.

Podczas wojen francuskich za Napoleona I. służył w wojsku pod ks. Józefem Poniatowskim wieśniak polski, nazwiskiem Komorek, i dostąpił się stopnia kapitana i orderu. Kompania, którą dowodził kapitan Komorek, powszechnie zyskała pochwały. Książę Józef, który go znał dobrze, nie mogąc dłużej ukrywać swej radości, dziękował wszystkim oficerom, a wzięwszy Komorka pod rękę, rzekł do niego: »Kapitanie! Oddawna honorowałem swoim posiępowaniem zyskałeś mój szacunek i przyjaźń; oddawna chciałem ci powieścić to, co ci dziś powiem. Na polu walki dosłużyłeś się stopnia kapitana, odniosłeś kilka blizn i krzyż otrzymanaś. Dla mnie, dla tych, co cię bliżej znają, to dosyć, aby cię kochać i zostawać z tobą w zażyłości; ale dla świata to niedość, bo świat holduje częstokroć nie zasłudze, cności, lecz czczym uprzedzoniom majątku, nazwiska, a tego ci właśnie brak. Rodzina twoja uboga, nieznaną; przyjm więc odemnie radę jak od przyjaciela; porzuć rodzinę nazwisko, przezwij się Komorowskim, a ja ci wyrobie szlachectwo.«

